

1940

Czy godzi nam się wejrzeć w stosunki domowe tej rodziny, co jest wielkiem ogniskiem cnót, szczytnym wzorem, co jest potęgą moralną? O! gdyby nie uszanowanie dla ciężkiej bolesti, która tam zapanowała! radziabymy wprowadzić całe społeczeństwo, aby się budowało takim przykładem i wzmacniało widokiem takich cnót rodzinnych. Przedstawiłoby się to w górnym wyższych warstwach zachwiała się najpierw ta instytucja, co jest podstawą narodów, instytucja rodziny. Dziś jest przysięgą głębiej i niżej, a niech to będzie dobrą wróżbą dla odrodzenia moralnego narodu, że u góry mamy takie rody i takie domy. Dom w Krzeszowicach gromadził bliższych i dalszych krewnych, już niepomiernie z całej Polski, a z całej niemal Europy. A zebrani tam członkowie rodziny stanowili taką jedność, taki żywy organizm zrosnięty wewnętrzną, moralną siłą, że zarówno w rzeczach ważnych jak potocznych, nigdy tam nie było najmniejszego zwłoczenia hierarchii w regularnym obrocie wielkich i małych obowiązków. To pewna, że część tylko zastąpi w utrzymaniu tej jedności jest udziałem syna, męża i ojca rodziny, ale to także pewna, że im silniejsza rodzina, tem straszniejsze jej sierotom, że im wspanialsze rami im świetniejsze to obrazy, tem większa próżnia, gdy głównej postaci w obrazie zabraknie. Adam Potocki przeszedł od lat trzech ciężko załagał na zdrowiu. W roku zesłaliśmy wracając z Sycylii i Rzymu przebył straszną gorączkę zwaną *pernissia* we Florencji. Miasto za radą lekarzską pozostać na południu Europy, w jesieni tego

Tak mniej-więcej brzmiał wniosek przez koło polskie przyjęty; przedwczoraj t. j. we środę przed posiedzeniem, odbyła się znów narada deputowanych galicyjskich; odczytano powyższy wniosek, poddano go jeszcze raz pod obrady — i nie przyjęto. Zmiana w zapatrzyaniach policyjnych należy na karb Dra Grocholskiego; wszystkie bowiem poruszyły sprężynę, aby wniosek ten upadł; był to może największy jego grzech polityczny, ale prawdopodobnie także ostatni w parlamencie.

W tej samej sprawie podaje *Presse* następujące szczegóły: „Odpowiedź, dana przez rząd na interpelację deputowanych galicyjskich, oceniliśmy już co do jej istoty i rzeczywistego znaczenia. Lecz odpowiedź ta ma jeszcze właściwą swoją historię, której nie możemy przed czytelnikami zataić. Ministeryum wiedziało o treści interpelacji, zanim jeszcze była wniesiona, i w takiż sam uprzejmy sposób udzielił deputowanym galicyjskim prezes ministrów brzmienia odpowiedzi ministeryalnej, zanim ją odczytał w Izbie. Co więcej: odpowiedź ta ułożona była wspólnie z dep. Grocholskim, a ten udzielił jej potem klubowi polskiemu. W klubie polskim wystąpili hr. Wodzicki i Dr Zyblikiewicz z zapytaniem, czy nie byłoby lepiej cofnąć wniosek odnoszący się do rezolucji. O cofnięciu samej rezolucji nie mogło być mowy, ponieważ takowa uchwalili sejm galicyjski, a zatem nie jest ona dziełem deputowanych galicyjskich. Że wniesiono, aby klub galicyjski postawił się w politycznym zautku, jak do nosi jeden z dzienników tutejszych, nie zgadza się z prawdą; owszem, wniosek Dra Zyblikiewicza chcieli cofnąć z grzesności dla rządu, aby tenże uwolnił z kłopotu, który jednak nie jest tak wielki, jak widać z odpowiedzi na interpelację. Grocholski sprzeciwiał się stanowczo wnioskowi Wodzickiego i Zyblikiewicza, i wreszcie poprawione już oświadczenie, które zaraz po odpowiedzi rządu miało być złożone, upadło.

N. fr. Presse dodaje do tych samych szczegółów co powyższe: „Stanowisko nasze wobec tej szczególnej taktyki jest znane; dzisiaj jeszcze żałujemy, że się nie chce urzeczywistnić cofnięcia rezolucji.

— Izba wyższa w Radzie państwa odbyła zapowiedzianą (17) na dzisiaj posiedzenie. Minister sprawiedliwości oświadczył najprzód, że cesarz zatwierdził ustawę, mocą której komisja wybrana do obrad wstępnych nad ustawą o postępowaniu karnem, może obradować nawet podczas odroczenia Rady państwa; poczem bar. Hye wręczył petycję wydziału medycznego przeciw ustawie o organizacji władz akademickich.

Z porządku dziennego przyjęto w drugim i trzecim odczytanie bez rozpraw ustawę podwyższającą uposażenie dworu, zatwierdzono traktat pocztowy Austrii z Czarnogórą, przyjęto ustawę o kolei żelaznej Liebenau-Kuschwarda, i wreszcie petycję o wyborach bezpośrednich i o Jezuitach odstąpiono rządowi z uwagi na zapowiedziane wniesienie odnośnych ustaw.

W ten sposób wyczerpnięto porządek dzienny; przyszłe posiedzenie, prawdopodobnie ostatnie, jutro.

Niemcy.

Nadmieniliśmy wczoraj o artykule wstępnym *Nord. allg. Ztg* traktującym sprawę wyboru Papieża. Nie możemy go nie podać w całości, jako wyrazu rządu niemieckiego pod względem zapatrzywania się na stosunek Niemiec do Stolicy Apostolskiej, zwłaszcza mówiąc dziś o nim na czele. Brzmi on jak następuje:

„Jeżeli bliski Watykanu *Voce della verità* stawia oberzne uwagi nad pytaniem wyboru Papieża, to względy delikatności, które nas powodowały do milczenia, nie mogą nadal nas wstrzymać od spełnienia ważnej powinności, jaka w naszych czasach spoczywa na prasie. Wypadek ten wielkich następstw, w którym pytanie to stanie się praktycznym, nie potrzebuje być już przez to uważany za bliski, aby się zgłosił przedmiotowy jego rozbiór. Owszem, jeśliby chcieli czekać na te chwile, może jeszcze daleka, kiedy kardynałowie mają się zebrać w konklawe, opinia publiczna byłaby pozbawiona przygotowania, jakiego ma prawo domagać się od swoich organów we wszystkich dających się przewidzieć ważnych pytaniach. Augsburgska *Allg. Ztg.* wierna dawnym swoim tradycjom, jest zdaniem naszym pierwszym (?) dziennikiem niemieckim, co świeżo rozbił tę ważną sprawę, którą już żywo zajmowano się w Rzymie. Idziemy za jej przykładem.

„Dla wszystkich krajów, w których kościół rzymsko katolicki jest przyjęty jak w Niemczech, albo tolerowany jak w Anglii, stanowisko papieża ma

znaczenie tak głęboko sięgające, że następstwa zmiany osób nie mogą być za mało roztrząsane. Jakkolwiek rozmaicie według konstytucji poszczególnych państw i krajów mogą być wymierzane prawa, które głowa kościoła rzymsko katolickiego wykonawa, wszędzie jednak znacznym jest ich rozmiar. Żadnemu rządowi mającemu poddanych katolickich nie może być obojętnym, kto jest papieżem. Tak już od wieków uznawano wielki i bezpośredni interes władz państwa posiadającego poddanych rzymskiego kościoła, w wyborze papieża, i to w wyborze osoby jego, jak również baczono, aby wybór ten otoczony był pod formalnym i materialnym względem wszystkimi rękojmią, jakie pozwalają rządowi uważać go za ważny i wolny od wszelkiej wątpliwości zarówno dla siebie, jak i dla części kościoła katolickiego w ich posiadłościach. Dla tego już dawniej i obecnie ponownie czytano za rzecz właściwą, że rządy mające poddanych katolickich, obowiązane są rozwiać sumienie, czy mogą uznać wybór, zanim powołano przezeń monarsze, mającemu w ich krajach uzyskać daleko sięgające prawa, dochodzące w niejednym względzie do granic wszechwładztwa, przynajmniej faktycznie tę moc i władzę nad ich poddany. Nie podobna przypuścić, aby był papież, któregoby uznano ogół panujących europejskich albo większość ich z powodów formalnych czy materialnych znalazła się w potrzebie odmówienia, jak nie da się pomyśleć, aby w jakim kraju biskup wykonywał prawa swoje, nie będąc przez rząd uznanym.

„Interes w wyborze papieża i odnoszące się do niego obowiązki monarsze, jak również odpowiedzialność im prawa władz państwa, wzmogły się w sposób uderzający z biegiem czasu i w skutku znaczącej zmiany porządku rzeczy. Zmiana ta tyczy się stanowiska episkopatu w kościele rzymsko katolickim. Dawna samoistność biskupów, która wpływ papiewa w granicach umiarkowania trzymała a tylko ze względu na zachowanie istotnie federalnej jedności kościelnej poddawała się władzy centralnej, pociągnęła za sobą tam, gdzie biskupi byli poddany panów świeckich, ten skutek, że rządy rzadko w sprawach kościelnych stykały się z papieżem. Ta dawna samoistność episkopatu złamana. Już zawarte w początkach obecnego wieku konkordaty wywołały bezpośrednie i niejako ściślejsze stosunki między rządami a papieżem. Sobór watykański, którego postanowienia — nie tylko o niemożliwości ale i o jurysdykcji papieża w ogóle — uświęciły poddanie się i zawisłość episkopatu w duchu wydoskonalonego papiewa, zmieniły także do szczególnego stanowiska papieża do rządów. Na mocy uchwał watykańskich papież jest w stanie w każdej dycezyi swoją władzę postawić w miejsce władzy biskupa krajowego. Władza dycezyalna znikła w centralnej władzy kościelnej; papież stał się biskupem powszechnym, a od jego tylko woli zależy występowanie praktycznie w każdym przypadku wobec rządów, jako piastun praw, które podług zasady do panowania doszły, są jego prawami, a tylko sprawowane są przez biskupa niewłaściwie *jure propria*, owszem przez tego, który *in partem sollicitudinis Ejus vocatus*. Biskupi są tylko urzędnikami papieża, jego urzędnikami i jemu odpowiedzialnymi. Wobec zarządów stali się urzędnikami obcego monarchy, i to takiego, którego moc z powodu nauki niemożliwości nosi na sobie cechę wydoskonalonego absolutyzmu.

„Zanim teraz rządy przyznają nowo wybranemu takie stanowisko, zanim mu pozwolą wykonywać takie prawa nad ich poddany, będą musiały zażądać się, czy wybór i osobistość przedstawiają rękojmię, jakich one mają prawo i obowiązek żądać przeciw nadużyciu takiej pełności władzy.

— Podajemy tu mowę pośła Dra Władysława Niegołęwskiego, mianą w parlamencie niemieckim d. 17 czerwca w sprawie Jezuitów, podług przekładu *Dr. Poznanińskiego*.

Panowie! My Polacy widzimy się zawsze w przykre bardzo położeniu, ile razy stawamy wobec wniosku do prawa, którego konieczność motywujemy i uwidatniamy w ten sposób, że chodzi wam o egzystencję państwa niemieckiego. To też poprzedni mówca wygłosił, że kompetencja parlamentu do uchwały rzezonego prawa opiera się na kompetencji państwa do swego bytu i egzystencji. I w rzeczy samej i z tego stanowiska kompetencja parlamentu tworzyła przedmiot obrad (*zaprzeczenie*); tak istotnie rzecz się ma, gdyż ani jeden dotąd powód do uwidatnienia rzeczy nie został przytoczony.

My Polacy z pewnością nie jesteśmy przeciwnikami państwa niemieckiego (*zaprzeczenie*), ale jesteśmy jako Polacy przedewszystkiem powołani do obrony naszej religii katolickiej; i mocno żałuję, że nie widzimy tutaj p. kanclerza,

gdyż jawnie mógłby się przekonać, jak sumiennie przejeśliśmy się jego upomnieniami. Uważał on bowiem za główny nasz obowiązek obronę religii katolickiej. Zaisie, nie potrzeba było tej przestrogi — sam może się przekonać, że jesteśmy zawsze gotowi stanąć w obronie naszej religii.

Przedewszystkiem jednakże trzeba mi się zwrócić, panowie, do deputowanego Wagenera, który chce upiększyć mniemany niebezpieczny stan wojenny, wprowadzić na scenę pewien rodzaj *spectre rouge*. Wypowiedział bowiem, że niebezpieczne rzeczy dzieją się w W. Księstwie Poznańskim w związku z Galicyą i t. p., i że *prywatnie* udzielił bliższych o tem wiadomości. Uczyniłem zadosyć memu obowiązkowi, udając się do deputowanego Wagenera z prośbą o bliższe wiadomości. Otrzymałem odpowiedź: „Panu żadnych wiadomości w tym względzie udzielić nie mogę, ale centrum, członkom centrum chętnie wszelkiem służę objaśnieniem. W rzeczy samej nie wiedziałem, panowie, iż istnieją w Izbie tajne związki, mianowicie, że członkowie centrum zostają w tajnej styczności z deputowanym Wagenerem (*śmiech*). Podejrzwaniami samymi uzasadniane wszelkie przeciwko nam wymierzone prawa. Otóż to są właśnie środki, których przeciw nam używacie, (*wielka prawda!* z centrum).

Mam wszelako nadzieję, że członkowie centrum nie zechcą się stosować do praktyki p. deputowanego Wagenera i wyjawiać mi jego w tym względzie tajemnice, (*bardzo dobrze* w centrum i *śmiech*), jest to obowiązkiem waszego honoru!

Panowie! w chwili, w której podobną odpowiedź odebrałem, doszedłem do przekonania, że wszystkie, co nam tu przedstawiano o tajnych, niebezpiecznych związkach, nie jest niczem innym, jak podłem tajnej policyi kłamstwem (*żywe oznaki zadowolenia w centrum i lewicy*) i piętnuję je niniejszem jako takie. Niemniej jednakże w tej samej domyślnie się chwili, że skoro chodzi o prześladowanie Polaków, zawsze wychodzą na jaw wielkie widma. Panowie! Zostaliśmy pozbawieni naszej samodzielnosci, bo militarne państwa sąsiadnie uznały nas, pomimo, że nie mieliśmy armii, za niebezpiecznych i oddały nas na prześladowanie. Od tej też chwili prześladowania wszelkimi możliwymi powtarzały się sposobami, a środki, których ku temu użyto, świadczą właśnie o tem, przeciw czemu obecnie występujemy, o jezuityzmie politycznym, t. j. „wszelkie środki prowadzą do celu”, i w obec nas polityczny jezuityzm zawsze się też praktykował.

Nas Polaków niewtajemniczonych w wasze niemieckie tajniki zadziwia mocno, że przekształcając wiecznie polityczny parlament na zebranie kościelne. Jak bowiem w konsystorzu, tak tu co moment tylko kościelnie obradują się rzeczy. Ponieważ jednakże kwestye te religijne przedkładają się przed forum, składającym się z członków różnych wyznań, nie podpada wątpliwości, że chodzi tu głównie o utworzenie religii państwowej. W innym bowiem razie nie umiem sobie wytłómaczyć, jak mogą członkowie jednej religii wyrokować o prawach i instytucjach drugiej religii. Jako Polak, mam sobie jednakże za obowiązek przestrzedz panów wcześniej o złych następstwach religii państwowej.

Rosya jak najdokładniej dowiodła, jak niebezpieczną jest religia państwa. Tam bowiem religia schizmatyczna jest istotną religią państwa, — tam też nie należy szukać wolnego ducha rozwoju, bo tam wolność sumienia usunięta, a wszelka indywidualność zatarta została. Cała istota religii państwowej ogranicza się jedynie na ubóstwianiu siły doczesnej. Z zaprowadzeniem religii państwa ma być oddany na zagładę naród inteligentny, myśliciel i filozofów. Nie wiem w rzeczy samej, czy to będzie z korzyścią narodu niemieckiego, jeżeli pozwoli się zamienić w batalion i jeżeli wszyscy nawet w rzeczach sumienia obowiązani będą słuchać rozkazu wszechwładnego państwa, lub w danym razie skinięcia pana kanclerza. Panowie! w każdym razie wolno nam Polakom, zanim przyjdzie do zaprowadzenia religii państwowej, odnieść się do prawa, aby się z nami tak obchozono, jak z imiennymi członkami państwa. Rzecz wszelako ma się inaczej. Zanim bowiem w parlamencie rozpoczęły się obrady o zniesienie zakonu Jezuitów, a już wypędzono bez wszystkiego Jezuitów z Polski i Galicyi w W. Poznaniem bawiejących. Dla czegoś, pytam się, powstrzymano się dla pozoru przynajmniej tak długo, ażeby we wszystkich częściach państwa równo nie zrobiono początku? Nie zważając wcale na nas Polaków. Wobec tego projektu do prawa u-sankcjonowano bezwzględne względem nas postępowanie.

Panowie! Interpretacja tego prawa żadnych nie

zna granic, jak w ogóle to prawo nie jest prawem karnem, którego forma stawałaby w obronie ściganego. Wszystko spoczywa tu w ręku policyi i jestem przekonany, że prawo to w skutku tak dalece zajądzie, iż każdy policyant przyjdzie do przekonania, że służy mu prawo wypędzenia i wydalenia każdego katolika z granic państwa, bo wyrazi „podobne zakonowi, spokrewnione ze zakonom” bezwzględnie do każdego katolika zatosa wam być mogą. Pan komisarz rządowy chciał nam wprawić wyjaśnić, co przez to rozumieć należy, ale do motywów nie potrzebuje się stosować policya — bo nawet dla sędziogo sam tylko tenor prawa jest obowiązującym. Policya mianowicie w zastosowaniu do nas prawo to jak najdowolniej będzie tłumaczyła; mamy bowiem na to wiele dowodów w historii naszej. Przy zastosowaniu praw do nas postępuje się zwykle z pewną samowolą i wedle potrzeby.

Wystarczy, że zwrócić panom uwagę na r. 1830, gdzie za udział w powstaniu przeciw Rosyi konfiskata dóbr prawem wstecz obowiązującym zawyrokowaną została. Podobnej rzeczy doświadczylismy niedawno temu. Sąd najwyższy dla spraw politycznych uznał powstanie przeciw Rosyi za zbrodnię stanu przeciw Prusom popełnioną. Jeżeli więc sędziowie nie omisszkują dowolnie prawa naprzeciw nam Polakom zastosowywać, natenczas policya, której wyłącznie pozostawia się dowolną interpretację prawa, tem więcej korzystać będzie z tej dowolności. Dla czegoś silicie się identyfikować z jezuityzmem religie katolicką? Jeżeli koniecznie walczycie zamierzacie przeciw jezuityzmowi, walczcie bronią duchową, bronią, która nie trzuca na was podejrzenia, że po waszej stronie jest nieudolność i niesłuszność!

I zaisie, gdyby zakon Jezuitów rzeczywiście był takim, jakim go przedstawiać, nie podobna, aby się on wobec wolności prasy i prawa stowarzyszeń nadal mógł utrzymać — byłoby to dla niego zupełnem niepodobieństwem. A jeżeli poprzedni mówca utrzymywał, że walka przeciw prześladowanemu prawu jest apelacją do głupoty i obskurantyzmu ludu, wolno mi także orzec: że użycie podobnych środków jak prześladowane prawo, jest nadużyciem neoliberalizmu, dalej nadużyciem zaufania narodu, spodziwającego się, że zasady wolności wszędzie równo zostaną zastosowane, a nie podziurawione prawami wyjątkowemi. Skoro bowiem wstąpić na drogę praw wyjątkowych, natenczas lud i wolność pod ich upaść muszą ciężarem!

Jeżeli zaś my Polacy mamy powód do obawy, że prześladowany wniosek ma na celu prześladowanie religii katolickiej na mocy prawa, to nie powinniśmy nam panowie poczynać tego za błąd, skoro występujemy w obronie praw prześladowanej religii katolickiej, tem bardziej, że mieliśmy już sposobność przysłuchania się obradom, obradom, które do parlamentu należą, kiedy to ujmowaliśmy się za prześladowanymi w Rumunii żydami. Dla czegoś więc nie ujmujecie się także za prześladowanymi katolikami? Prześladowanie tychże nie może iść w porównanie z prześladowaniem żydów. (*Zaprzeczenie*). Tak jest. Uprzymiśnijcie sobie panowie prześladowanie katolicyzmu w Rosyi! Ani jednego rabina nie wysłano na Sybir, ale wszyscy nasi arcybiskupi, biskupi jęczą w kajdanach. Czeżnuż nie stajecie w ich obronie? Mógłbym od was tego tem samem prawem żądać, lecz ja niczego się nie domagam. (*Bardzo dobrze!*)

Alle jakżeż możecie panowie przeszkadzać kościołowi katolickiemu w wykonaniu własnych praw, pozostawiając innym wyznaniom w granicach państwa wolny rozrost, jeżeli n. p. nie wzbranianie religii protestanckiej, że podtrzymuje towarzystwo Gustawa-Adolfa, propagandę w Lipsku, że n. p. towar. biblijne londyńskie rozpociera się po całym świecie, a więc i po państwie niemieckim, że nie ścigacie żydów za branie udziału w „Alliance israelite universelle”, która w Paryżu, a więc poza Niemcami ma swą siedzibę? Cel tego aliansu jasno i dobitnie jest wygłoszony: „działać wszędzie na korzyść równouprawnienia i moralnego postępu żydów, jak również przyjąć w pomoc wszystkim, którzy jako żydzi doznają prześladowania.”

Ze sprawozdań dowiadujemy się również, że ztamtąd żądano bardzo często interwencji obudwóch obcych mocarstw, a jeżeli o takich stowarzyszeniach, których istotę uważać trzeba za moralną, uzasadnioną i słuszną, wiele wypowiedziano pochwał — jakżeż wystąpić można naprzeciw kościołowi katolickiemu, mówię, nie tylko z zakazem zakonu Jezuitów, ale z takim prawem, na mocy którego oddaje się kościół katolicki w ogóle samowoli policyi. Nie pojmuję tego, panowie, największe niebezpieczeństwo — a myślę, że dobrze byłoby, gdybyście sobie to niebezpieczeństwo wzięli do serca — w tem leży, że p. kanclerz państwa i rząd zastrze-

gli sobie sami zatrzymać Jezuitów wedle potrzeby albo ich wydać. Chęć Jezuitów użyć niejako za bicz, za różgę do państwowych celów. (*Dokończenie nastąpi*).

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 22 czerwca. Dziś wyszło obwieszczenie Prezydenta miasta rozpisujące wybory na 33 radców miejskich w miejsce wylosowanych i zmarłych. Listę ich podaliśmy przed parą dniami w naszym dzienniku. Wybory odbywać się będą w ratuszu od 9ej do 12ej rano i od 3ej do 5ej popołudniu: dla obu oddziałów 3go koła wyborczego d. 1 lipca, dla obu oddziałów 2go d. 2go lipca, a dla 1go d. 5go lipca. Wstęp do sali mają tylko wyborcy. Wyborcy otrzymają nadane sobie karty legitymacyjne i karty głosowania; którzyby zaś takowych do 29go bm. nie otrzymali, zechcą się po nie zgłosić przed dniem wyborów do expedytury Magistratu.

Dodać tu winniśmy, że pierwsze koło wyborców liczy 932, drugiego koła pierwszy oddział 92, drugi oddział 335, trzeciego koła pierwszy oddział 94, drugi oddział 463; razem przeto 1.916 wyborców według sporządzonej przez Magistrat wykazów.

Agitacja wyborcza odbywa się dotąd w trzech kołach, że nie powiemy obozach. W sali radnej miejskiej zbiera się komitet przedwyborczy, który wczoraj plakatami obwiesił skład swój z 60 członków złożony. Miał on wczoraj przygotować zebranie, na którym odbył próbę głosowania na kandydatów, których popierać zamierza. Dziś zaś wieczór odbędzie głosowanie stanowcze na kandydatów. Dozła ręk naszych lista kandydatów z próby wczorajszej wynika, a nie podnosząc kilku nazwisk, których tam nie znaleźliśmy, a radzibyśmy je widzieć — nie podnosząc zaś dla tego, że nigdy dziennik nasz nie stawia kandydatów od siebie, obowiązkim jednak jest naszym nadmienić, że z szeregu kandydatów wypuszczony został dotychczasowy prezydent miasta Dr. Dietl. Miałoby kilkunastu wyborców zebranych w komitet chcieć mu dać tem pominięciem wotum nieufności? Wątpimy, przypuszczamy przeto, że chyba stało się to mimowolnie.

Oprócz pominiętego komitetu, część wyborców zbiera się w lokalu „Postępu”, gdzie inną od tamtej układają listę kandydatów; dziś zaś wieczór ma się znów zebrać inne koło wyborców na Strzelnicy dla naradzenia się nad kandydatami. Zapewne wszystkie te koła ogłoszą kandydatów przez siebie postawionych.

Jutro jako w wileg Św. Jana przypada obchód puszczania wianków. Dowiadujemy się, że w tej wieczornej zabawie weźmie udział towarzystwo „Muza”, które wykonywać będzie śpiewy, a ma mu towarzyszyć muzyka wojskowa. Poprzednich lat odbywała się ona wieczorem przy bardzo licznym udziale publiczności, z ogniami sztucznymi, pochodniami, śpiewem i muzyką. Za lat dawniejszych ichaczem dziewczęta odbywały wieczorem wycieczkę w odleglejsze strony Wisły albo Rudawy, żeby ich kto nie zoczył, gdyż wróżba z wianku na wodę puszczoną należała do takich tajemnic, jak i lanie na wodę stopionego wosku i oliwii w wileg Św. Andrzeja przez dziewczęta w wileg Ś. Katarzyny przez młodych mężczyzn. W Warszawie puszczają wianki w wileg Ś. Jana po południu z mostu, który w tej porze jest natłoczony jak i całe powiaty pełne ciekawych. W Poznaniu ma się odbyć jutro obchód wiankowy na łodziach przy śpiewie i muzyce.

— *Sprawa łajkonika* i w Warszawie obudziła protestacje. przeciw p. Wójcickiemu, utrzymującemu, że ten obchód powstał dopiero r. 1820. W Nr. 363 *Kłósów* p. Karol Michalski oświadcza, że w r. 1818 był obchód na oym obrzędzie, odbywanym wtedy w Krakowie, jako obyczaj starożytny. Polemika o *Konika* dziś odnowiona tylko. Już bowiem w r. 1867 w styczniowym zeszycie *Biblioteki Warszawskiej*, twierdzone, że Konstanty Majeranowski nie tylko zaprowadził zwyczaj *Łajkonika* w Krakowie, ale jemu też przypisywano zarządzenie w mieście naszym wzajemnego życzenia sobie *Dosiego roku*, czego przedtem miało nie być. *Czas* odparł te twierdzenia w Nr. 36 z r. 1867.

J. Gł.

— Arcyksiążę Jan Nepomucen, najmłodszy brat W. księcia Toskańskiego Ferdynanda, przejechał tedy wczoraj wieczorem do Lwowa, gdzie stać ma zalogą jako major artylerii.

— Od Piotra Zajęca woźnicy jednokonki N. 33 odebrano dzisiaj parasol zapomniany przed kilku dniami, który jednak dla niepoznania uległ pewnym zmianom. — Dziś w nocy patrol policyjny przytrzymał w ulicy Floryjańskiej dwóch szewców, którzy gąsili latarnie.

— Według doniesienia starosty Zbaraskiego, zapadło w Bogdanówce od d. 2 do 8go bm. 33 osób na cholera, z tych jak i z dawniejszych chorych wyzdrowiało 13, umarło 15, a pozostaje w leceniu 26. Namiestnictwo ogłasza przy tem pod d. 18 bm., że o próbie powyższego miejsca nigdzie więcej w Galicyi nie pojawiła się cholera.

roku zbyt ufną w siłę swego organizmu, a zwłaszcza party niestrudzoną zawsze czynnością, w jego usposobienie wrosła, pojechał do dóbr swych na Ukrainę. Zwiędzając cukrownię, gdzie temperatura zwykle niesłychanie gorąca, wyszedł bez zmiany ubrania i przebiegł się. W kilka godzin podczas obiadu u szwagra hr. Aleksandra Branickiego w Stawiszczach tknięty został paralizem, który mu odjął władzę w nogach a na chwilę utrudnił nawet mowę. Od listopada choroba ustawicznie się wzmagala, a bezwzględnie szerzyła się coraz wyżej. Pomoc najświeższych lekarzy obcych i najgorliwszych lekarzy rodaków, co przy chorym panu Adamie w Stawiszczach zamieszkali, niesłychane trudy żony, troskliwe i nieustanne starania gospodarzy domu, przynosiły ulgę, ale niezdolny powstrzymać złego. Mimo już niebezpiecznego stanu, a może właśnie dla tego, za nadzieję swego wiano kazał się pan Adam przewieźć do Krzeszowic, do sędziwej i ościenniałej matki i z tęsknotą wyglądającej za nim młodszych dzieci. Ogromna podróż, jakkolwiek z wszelkimi środkami ostrożności i wygody podjęta, przyspieszyła musiada bieg choroby. Wzruszenia powrotu i przywitania, które były wstępem do ostatnich pożegnań, pomnożyły cierpienie, a nie było ono tylko fizyczne. Zrazu w tym dębie podcięty, gdy się zaczął walić, łamały się konary i gałęzie. Nie o życie jednak Adamowi Potockiemu chodziło, choć życia miał nie tylko prawo, ale i obowiązek żałować, jeśli nie dla siebie, to dla tych, których pozostawiał. Nie chciał on się z początku pogodzić ze stanem niemoocy ciała przy zachowaniu całej potęgi ducha. Lecz stan ten zapasów wewnętrznych ustąpił za wpływem pociech religijnych. Po chwilach walki nastąpiło korne poddanie się woli Bożej, po chwilowym żalu nad sobą spokojnie i chrześcijańskie studiowanie tajemnicy śmierci. A z życiem, najgorętszymi związkami serca, z ciętarami obowiązków, jakie go na ziemi wiązały, odbywał ścisły rachunek przez tygodni kilka, jak na Adama Potockiego przystało. Wkrótce też sta-

nał gotowy jako chrześcijanin, ojciec rodziny, szef wielkiego domu. Chciał on zmniejszyć próżnię, jaka po nim otworzył się musiała, ale nie chciał przerwy w ciągu obowiązków. Więc krzepił siły małżonki i rodziny, wskazując jej powołanie wdowy, obywatelki, matki, synom wskazując ciężką drogę życia ze spuszczoną moralną; ciężarem obowiązków chciał tych, których opuszczał utwierdzać, i gościć z wdowieństwem, z sieroctwem; wobec jednej tylko sędziwej matki zwyciężała tklliwość nad niezłomnym hartem ducha.

Patrząc na tę wyniosłą postać wielkodusznie a po chrześcijańsku gotującą się na śmierć przez kilka miesięcy, wyrwywającą się już do nieśmiertelności i pragnącą kresu cierpienia, a jednak do ostatniej chwili zwracającą się do wszystkich miłości, węzłów i obowiązków tej ziemi, potęgującą w sobie żalem uczucia rodzinne, chcącą przedłużyć po za grób jeszcze ciąg prac i trudów, stała się na myśli owe słowa Zygmunta w *Resurrexeris* przezcze dra Adama, co każą witać gości śmierci:

Cicho, spokojnie, błogo, w bezzałobie,
Litośnym wzrokiem twej nieśmiertelności!
Wtedy świadectwem skończ w przyszłość obitem,
Śmiercią, bądź życia najwyższemu wykitem.

Co świat przezwiał snem i marą
Uczyn jawem,
Uczyn wiarą,
Uczyn prawem.

Tak Krasiński określił śmierć — tak Potocki ją zrozumiał.

Wszystko co było szlachetnem i wielkiem w tej duszy potęgowało się jeszcze i oczyszczało. Potęgowała się wiara, która się nigdy w tej duszy nie zachwiała, którą praktykował w czynach z całą ścisłością katolickiego życia, a choć w politycznem działaniu nie należał do szkoły ultramontańskiej, do jakiej się zaliczał Rzewuski, Helcel, Lubomirski, sprawę kościoła i interesa religijne społeczeń-

stwa stawiał zawsze na pierwszym miejscu i w rzeczach wiary odznaczał się bezwzględem posłuszeństwem kościołowi i jego głowie. Doskonalała się w nim owa pokora chrześcijańskiego serca i tak pięknie uwidoczniła w owych szczegółowych rozporządzeniach o co pogrzuź bez ostentacji i parady, że wyrażała wolą swoją zamknął usta tych, co byłiby radzi nad grobem ułożyć sercu wspomnienie jego zasług; pragnął tylko, aby go kapłan u wyjścia z domu kilkoma słowy pożegnał.

Wszelchmocy na upodobanie w piękne duszy wyższych, i gdy taki bogaty materiał utworzył, jako najwyższy artysta udoskonalał go i wydobywał z niego coraz to nowe piękności, dopóki go nie doprowadził do ideału. Ale ciężca dłuta tego najwyższego mistrza po udzieleniu darów i godnym ich przyjęciu bywają ogniem próby, spadają ciężkimi dopustami.

Nadszedł wreszcie dzień przedostatni, piątek 14go czerwca. Paraliż zdawał się już dosięgać płuc, odejmuwał stopniowo mowę i zaczynało się o godzinie tej zrana konanie. Rodzina, nie powiemu już, straszona ale skamieniała, zgromadziła się koło łóża. Po jednej stronie ukięła wiekiem i boleścią złamana matka, po drugiej żona, co wielkością serca stanęła na wyżynie konającego, zadowolony wzrok w otwarte żrenice męża, w których odlatująca już dusza skoncentrowała się dziwnym majestatem siły, spokoju i tryumfu, czułości i wiary. W około kłębieli synowie, córki i krewni, przyjaciele i domownicy. Po przyjęciu ostatniego namaszczenia, odmawiano głośno modlitwy. Konający ostatniem wysileniem głosu domagał się śpiesznie księdza z Wiatykiem, acz przystępował często do stołu Pańskiego w ciągu choroby. Za nadzieję księdza już nie mógł powtarzać słów modlitwy, ale bijąc się w piersi, znał było po ruchu ust i mowie oczów, że cała dusza powtarzał je za księdzem. Po przyjęciu Przenajświętszego Sakramentu i ukończeniu modłity, żona, z wyrazem, w którym rzekłby niebiańskiej natury, rozkosz wywołała ła-

ską takiej śmierci, w walce z ziemską rozpaczą, chwyciła jeszcze ostatnie myśli i ostatnią wolę konającego. Bolesnym ale uroczystym głosem żegnała wszystkich imieniem Adama, dziękując za przeszłość, polecając przyszłe obowiązki, zlewała jego imieniem błogosławieństwa na synów, na córki, żegnała krewnych i domowników, przypominała imiona nieobecnym przyjaciół, a konający zatapiwszy wzrok w głąb jej serca, ruchem głowy i ręki potwierdzał jej słowa. W całym otoczeniu nie było słyhać płaczu ni łkania, cisza i powaga osłaniały ten obraz rozdzierający duszę, ale którego widok za jedną z najwyższych łask duchowych poczytać można, jak ostatni uścisk jego dłoni za jedną z największych pociech i za talizman wzmacniający w drodze życia.

Stan konania się zatrzymał, lekkim snem przywarł się powieki chorego. Po kilku godzinach odzyskał nieco mowę, a zwracając się do lekarzy, rzekł żałośnie: „Nie dzisiaj”. Nazajutrz się też dopiero skończyło, w sobotę dnia 15 czerwca o godzinie w pół do czwartej po krótkim i już bezprzytomnem konaniu.

W poniedziałek rano kolej żelazna wiozła tłumnie ludność z Krakowa do Krzeszowic. Jakże często wycieczkę tę znajomi i nieznajomi podejmowali dla zwiędzenia pięknej okolicy, z jakże odmiennym teraz jechali uczuciem! Na zakrętach pięknego parku powiewały czarne chorągwie. Park ten zapewniał ze wszech stron tłumy wiejskiego ludu. W sali zamkowej zbrojną i portretami zdobną, stał katafalk z otwartą trumną. Mimo zniszczenia długością chorobą, ten sam majestat chrześcijańskiej duszy, co w owej chwili przedgonnej, świecił z wyniosłego czoła. Przed zamknięciem trumny raz jeszcze rodzina pożegnała zmarłego, a na głowę najstarszego syna matka składała błogosławieństwo. Stało się jak chciał Potocki: pochód żałobny wolny był od wszelkiej ostentacji i parady. Ale w tym kilku-tysięcznym pochodzie był także majestat, jakiegoby mogli monarchowie pozazdrościć.

majestat serc ludu, majestat wielkiej zasługi, co zjednało sobie taki udział wszystkich warstw społeczeństwa w ostatniej usłudze.

Sprostowanie.

Zwrócono naszą uwagę, że śp. Adam Potocki nie był wybranym posłem na sejm Kromieryzki. I słusznie; jest to błąd, jaki w szybkim pisaniu tego życiorysu popełniliśmy. Wiadomo bowiem wszystkim, że nie był on posłem w Kromieryżu. Mandat poselski na ten sejm otrzymał w okręgu chrzanowskim współzawodniczący z nim kandydat Dr Sanoński.

Z powodu przytoczonego przez nas epizodu podczas głosowania na sejmie wiedeńskim w sprawie przypuszczania do Izby deputacyi węgierskiej, podano nam inną wersję, według której posł Adam Potocki miał wypowiedzieć cofając pierwsze swoje wotum: *ich nehme mein ja zurük — ich stimme nicht*. (Cofam moje tak — nie głosuję). Nie mamy pod ręką stenografów sejmowych z tej epoki, abyśmy się przekonali mogli, która z tych dwóch wersji jest prawdziwą. Podajemy wszakże i drugą, lubo obstarujemy przy naszej. Mamy bowiem zupełne zaufanie w źródle, skąd ją zaczerpnęliśmy, a nadto, ów pół-środek jakim jest zawsze wstrzymywanie się od głosowania, nie odpowiada naszym zdaniem charakterowi Adama Potockiego. Jeśli cofnął swoje zdanie, to zapewne nie cofał go na wpół, ale całkowicie. Nasza wersja nosi cechę mekłej otwartości, druga ma zakrój wybiegu. W końcu, jeśli kosztowało cofnąć wotum, to nie kosztuje więcej uczynić to jednym niż drugim sposobem, a uwagi jakie nam owo śmiało postępowanie nastreżyło, do obudwóch wersji zarówno się stosują.

L. 244. RADA OGÓLNA Towarzystwa Dobroczynności w KRAKOWIE.

Oznajmując Szanownym Publiczności, że wpływ w r. b. z kwoty wieloletniej 1.501 gr. 15 — z loteryi zaś fantowej w Ogrodzie Strzeleckim urzędowej zhr. 848 c. 30 czyli zhr. 3.333 gr. 6 razem z wchodowem wynosił, po odciążeniu kosztów urzędowania w kwocie zhr. 63 c. 50 — Rada ogólna w imieniu starców, kadek i sierot żyć pieczy powierzonej wyraża należne publiczne dziękczynienia dostojnej Prezesowej i Szanownemu Domowi Towarzystwa Dobroczynności, których gorliwemu poświęceniu się wpływy takowe zawdzięcza, a w szczególności: Zofii z hr. Brantkich hr. Arturów Potockich, Helenie z hr. Sierakowskich hr. Hussarowskiej, Annie z Deskurów Plorkiewiczów, Waleryi z Tempickich hr. Badeniewicz, Zofii hr. Mostowskiej, Antoninie z Rudzkiej Cetnerskiej, Olimpii z Przygodzkiej Machalskiej, Krystynie z hr. Ponickich Milleskiej, Katarzynie z Nowakowskich Kańskich, Emilii z Wojnarowskich Mikulowskiej, Romanii z Rutkowskich Mycielskiej, Józefie z Srokosów Lipińskiej, Teresie z ks. Sułkowskich hr. Wodzickiej, Stanisławie z Sobolewskich Federowiczów, Teresie z Hanowiczów Zebrowskiej, Julii z Czyżewskich Patelskiej, Eufemii z Kaczmarek Gwiazdomorskiej, Eleonorze z Cyperów Aleksandrowiczów, Maryi z Maliszewskich Cerchowej, Leokadii z Burdzińskich Cerchowej, Józefie z Rosenzweigsów Feinshowej, Annie z Treitlerów Helelowej, Emilii z Węglińskich Hoszowski, z córką Olimpią, Maryi z Seydlów Thimigowej, Salomei z Rottermundów Lasockiej, Józefie z Wołanich Riedmüllerowej, Antoninie z Rossowskich Rogojskiej, Maryi Wilkoszewskiej.

Niemniej Rada ogólna poczuwa się do milego obowiązku wyrazić należne podziękowanie dobroczynności Publiczności krakowskiej, biorącej udział bądź przez obdarowanie fantami, bądź przez ciągnięcie losów, w przyniesieniu znaczącego wsparcia ubóstwu krakowskiemu — jak niemniej Towarzystwu Strzeleckiemu za dozwolenie urzędowania Loteryi w swym ogrodzie.

Kraków d. 16 czerwca 1872.

Prezes *K. Hoszowski.*
Sekretarz *J. Głębocki.*

Pisarze Banku Pobożnego w Krakowie.

Na żądanie strony interesowanej zawiadamiam, iż od zastawu: paletot, spodni i kamizelki w dniu 10 maja 1870 r. do Nr. 58 Litera S. w Banku Pobożnym złożonego, według oświadczenia zgłaszającego się o wykupno jego osoby, kartka czyli rewers Banku Pobożnego miał zaginąć, przeto wzywają wszystkich interes w tem mieć mogących, aby do dnia **30 czerwca 1872** zgłosili się, gdyż w przeciwnym razie, fant zgłaszający się o sobie niezawodnie wydany będzie.

Kraków d. 23 kwietnia 1872. (1139-3-3)
Ks. *M. Tylkowski.* *Stachowicz.*

ZAKŁAD naukowo-wychowawczy Antoniogo Gettlicha,

w Krakowie przy ul. Kanoniczej l. 125, przyjmuje uczniów dochodzących na 3 godziny nauki dziennie przez wakacje w celu przygotowania ich do szkół średnich. (1213-1-2)

Mieszkanie

na Iszem piętrze, pod L. 46/47 w Rynku głównym, nowo wyremontowane, składające się z 7mii pokoi, stajni i wozowni, lub bez tychże, **jest od 1go Lipca b. r. do wynajęcia.**

Blizszej wiadomości udzieli Dom bankowy **Antoniogo Hoelcla** w Krakowie. (1129-1-3)

LA CERÉALINE

W jednej chwili przywraca włosom białym kolor blond naturalny, jak w młodości, ton naturalny, czysty, połyskujący i niezmienny.

MIXTURA ROŚLINNA naturalna (B. S. G. D. G.) z zaparzeniem, w niej nie znajduje się ani: SIARKA, MERKURYUSZ, SREBRO ani OŁÓW.

VIOLET
Fabrykant perfum uprzyw. w Paryżu, wynalazca mydła królewskiego *Thiridace*.

Wymagać należy marki fabrycznej: **LA REINE DES ABEILLES.**
Składy we wszystkich miastach całej kuli ziemskiej. (1064-1-12)

GIERPIENIA SZYI CHOROBY KRTANI I UST

Cukierki Dethana są niezawodnym środkiem przeciw czerpieniu szyi, utracie głosu, zapaleniu gardła, zwrzodkowaniu, cichemu oddechowi, oparzeniu i nabrzmieniu w gardle, spowodowanemu przez ciągłe palenie tytoniu lub używanie merkuryszu. Lekarze zalecają je szczególnie kanzrodzielom, mówcom i śpiewakom.

W Paryżu w aptece p. Dethan, Faubourg St. Denis, 90, — w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha. (231-21-52)

PASTYLKI UŁATWIAJĄCE TRAWIENIE

Z MLECZANU SODY I MAGNEZJI
P. BURIN du BUISSON

Pigulki te przepisywane są przez najznakomitszych lekarzy paryskich w bolach żołądka, w trawieniach mozołnych, długich i bolesnych, w odbiciach i kwasach, w odciechach żołądka i kiszki, bolach głowy i migrenach, w braku apetytu i snu, w wmitach następujących po jedzeniu, w zaflegmieniu i katarach żołądkowych. Pobudzają apetyt u osób przychodzących do zdrowia i zastępują skutecznie pastylki mające za podstawę wody mineralne alkaliczne. (550-7-30)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece pod Gwiazdą, i u p. W. Redyka, — we Lwowie w Składzie materiałów aptecznych, w aptece p. Piotra Mikolascha i w aptekach pp. Berlinera i Ruckera, — w Brodach w aptece p. Michała Kullaka i u p. Franzosa, — w Poznaniu w aptece Dra Maniewiczza, — w Warszawie w Składach materiałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Ang. Gallego i Ludwika Spiessa.

Powysze artykuły na jedynie i wyłącznie na sprzedaż pan **Antoni Rix, w Wiedniu Praterstrasse 16,** a z powodu pożyteczności możemy je z własnego doświadczenia każdemu polecić. Cenniki, zawierające 104 str. z 1000 rycinami, po 20 c.

Czciockami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Dom Zleceń i Skład Nasion, w Krakowie przy ulicy Sgo Jana Nr. 292,

wchód od przecznicy, otrzymał na skład **Herbatę prawdziwą chińską**, ładem prowadzoną, funt na zhr. w. a. 3, 4, 5, 6 i 8.

Zamówienia rozsyła jak najszybciej, poczynając od jednego funta franco. Poszukuje pilnych i rzetelnych Agentów dla Galicji i Bukowiny. Otrzymał także świeżo **Ubrania letnie drylowe**, złożone z kurtki i spodni, po zhr. 3 w. a.

Turnips oryginalny angielski (na morgę 3—4 funt. wied. **Rzepe ścierniankę** (Stoppelrüben) (1089-3-4) **Kubin złoty i niebieski.** (1089-3-4) **Koński ząb** (kukurudza olbrzymia) na morgę w uprawie rzędowej 8—10 garncy. Sadzi się go na zieloną paszę od **Maja** do końca **Lipca.**

Karlsbadzkie zdroje Mühl-, Schloss- i Sprudel-Brunnen.

Karlsbadzkie pastylki i sole.

Karlsbad. Przez swoją nadzwyczajnie leczącą skuteczność w bardzo wielu wypadkach zajmuje naturalna WODA MINERALNA KARLSBADZKA pierwsze miejsce pomiędzy wszystkimi LEKARSKIMI WODAMI MINERALNymi. Szczególnie w chorobach ŻOŁĄDKA, KISZKI, WĄTROBY, SLEDZIONY, NEREK, ORGANÓW MOCZOWYCH, GRUCZOŁU PROSTATA, w CHOROBI CUKROWEJ, w CHRONICZNYCH CHOROBYCH MACICZNYCH i w GOSCCU należy polecić najbardziej WODĘ KARLSBADZKĄ.

WODA KARLSBADZKA używa się w domu tak samo jak przy zdrojach. Zwykła dawka na rano jest jedna fiaska, którą wypija się na ciepło lub na zimno w pauszach co 20 minut, o ile można podczas przechadki na świeżem powietrzu, albo też w domu lub w łożku. Dla wzmocnienia rozwalniającego skutku WODY KARLSBADZKIEJ dodaje się do takowej łyżeczkę od herbaty SOLI ŻRÓDEŁOWEJ.

WODA MINERALNA KARLSBADZKA używana na zimno, działa więcej rozwalniająco, niż na ciepło.

Muł mineralny, sól żelazisto-mułowa i ług do okładów i kąpiel ze zakładu mułu mineralnego Mattoniego i Spółki we Franzensbad,

bardzo cenne jako środek zastępujący kąpiele żelazisto-mułowe w domu dla leczenia przed i po słabościach, w ogóle bardzo potrzebne we wszelkich CHRONICZNYCH OSŁABIENIACH, w których występują jako powód lub następstwa NIEDOKREWNOSĆ, NIEDOSTATECZNE WYTWARZENIE KRWI, OPADNIĘCIE SIŁ ORGANÓW I WŁOKIEN, SILNE OSŁABIENIE NERWOWE i OCIEŻAŁOŚĆ.

Zdziej szczawiiowy z Giesshübel „König Otto's Quelle“ pod Karlsbadem (austriacki Selters). **Najczystszy alkaliczny szczawik.** Codziennie świeżo napełniony można sprowadzić przez **Zarząd zdrojowy Giesshübel**

Mattoni i Knoll w Karlsbadzie. Broszury, cenniki itd. darmo.

Skład w **KRAKOWIE** u p. **J. WENTZLA.** (665-10-12)

PREPARATOR OTRZYMAŁ MEDAL ZŁOTY I 16,600 FR. NAGRODY.

QUINA LAROCHE

ELIXIR **pokrzepiający i przeciw gorączkowy**, wyborny dla osób delikatnych i osłabionych; **leczy gastralgję, bladość, wychudzenie i marnienie.** Bardzo skutecznie przeciw gorączkom i utracie siły po gorączkach, jak również przeciw zimnicom tak pospolitym w naszym kraju.

W **PARYŻU**, rue Drouot, 45; — we **LWOWIE**, w aptece P. Mikolasch; — w **KRAKOWIE**, w aptece P. Trauczyńskiego; — w **BRODACH**, w aptece P. Kullaka. (560-10-26)

Kantor wymiany Wiedeńskiego Banku komisowego

(Wiener Commissions-Bank), **Kohlmarkt Nr. 4,**

wypuszcza **Kwity Udziałowe**

na poniżej wymienione grupy losów, a zestawienia ich już dlatego należą do najkorzystniejszych, gdyż każdy posiadacz takiego kwitu może sam wygrać wszystkie wygrane i prócz tego ma dochód z procentów

30 franków w złocie i 10 zhr. w banknotach Grupa A. (rocznie 16 ciągnięć)

miesięczne raty po 10 zhr. Po złożeniu ostatniej raty każdy uczestnik odbiera następujące 4 losy:

1. 5% los państwowy z 1869 roku **100 zhr.** Główn. wygrana **300,000** z odpką za wyciągnięcia serje **400 zhr.**

1. 3% ces. turecki **400** franków los państwowy. Główna wygrana **600,000** 300,000 franków w złocie.

1. Książęco-brunswicki los na 80 tal. Główna wygrana **80,000** lub bez potrącenia. 1. Insbrucki los (tyrolski). Główna wygrana zhr. **30,000.**

Grupa B. (rocznie 13 ciągnięć) miesięczne raty 6 fl. po złożeniu ostatniej raty otrzymuje każdy biorący udział następujące 3 losy:

1. 5% los turecki 400 frankowy los państwowy. Główn. wygr. **600,000**, **300,000** w złocie. (559-24-30)

1. Książęco-brunswicki 20 talar. los państwowy. Główn. wygr. **80,000** bez potrącenia. 1. los Sasko-Meiningen. Główn. wygr. fl. **45,000**, **15,000**, połud. niem.

Zamiejscowe polecenia będą szybko i także za pobraniem wypełniane. Wykazy wygrane po każdym ciągnięciu rozsyłają się darmo.

Świetnie doświadczone zostały

Instrukcje gry Profesora matematyki R. von Orlicé

w Berlinie, Wilhelmstrasse 5, wygrałam bowiem za pomocą tychże **Terno!**

Kraków. *B. Churuck*, małżonka urzędnika. **Bezpłatnie** przesyła na frankowane zapytania Profesor Matematyki R. von Orlicé swoje najnowsze listy wygranych wraz z potrzebnymi wyjaśnieniami dotyczącymi jego prawdziwie uniętnych, unuzanych, a jak u mnie szczególnie doświadczonej **Instrukcji gry w loteryę.** Powysza.

Już 1go Lipca nastąpi ciągnięcie i jest

45.000 zhr. sreb. do wygrania

kupiwszy tylko za **7 zhr. 20 c.** w. a. los Sasko-Meinskii, który ma rocznie 3 ciągnięcia z wygranami **45.000 zhr., 15.000 zhr., 10.000 zhr.** itd., najniższa wygrana **8 zhr.**, stopniowo do **16 zhr.** — Losy oryginalne po **7 zhr. 20 c.** przesyłam także za zaliczką.

Dom bankowy J. Grün, w Wiedniu, Wollzeile 35. (1178-3-4)

Nie w celu ubiegania się o godność Rady miejskiej, ale w interesie prawdy winien jestem oznajmić, że w biejącym roku nie mam przedsięwzięcia wzięcia, i że nadal o takowe ubiegać się nie będę.

Kraków d. 22 Czerwca 1872.

Antoni Łuszczkiewicz,
(1214) Inżynier cywilny.

DOM

w Rynku pod liczbą 39,

jest cały lub częściowo do **wynajęcia** od Sgo Michała r. b.

Blizsza wiadomość także na Iszem piętrze. (1151-2-3)

Na tegorocznej Wystawie w TARNOWIE,

Handel mój w **Meblach** tak własnego wyrobu, jak krajowych i zagranicznych, przy okazach **Luster**, Fortepianów i Pianinów, reprezentowanym będę. (1124-3-3)

Kazimierz Henisz z Krakowa.

Duszność, chrypka, katarz zadawanie, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rukut antiastmatycznych** p. Levasseur, aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — w Składach materiałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa w Warszawie. (1181-1-24)

STARANNE UTRZYMANIE ZĘBOW GĘBY DZIAŁAŁ UST

Elixir, Proszek, Pasta do zębów (opiat) Dethana.

Są to wyborne środki do utrzymania trwałości zębów. Nadzwyczaj przyjemnej woni i smaku leżąca **puszka twarz**, wzmacniając mięśnie dziąsłowe, utrzymują czystość i białosć zębów, zapobiegają próchnieniu i usmierzają najgwałtowniejszy ból zębów.

W Paryżu w aptece p. Dethan, Faubourg St. Denis, 90, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha. (232-20-52)

Mein weltberühmtes Restitutions - Fluid

nur von uns selbst oder G. Ullrich, Wien, Judenplatz 9. Preis: 1/2 Kiste fl. 20; 1/2 Kiste fl. 10; 1/4 Kiste fl. 5.

Erfinder des Restitutions-Fluid, Gründer der Fluid-Heilmethode. (643-10-13)

Wien, II. Bezirk, Schiffamtsgas. 14.

EAU de MÉLISSE des CARMES

P. BOYER na ulicy Taranne, 14, w Paryżu.

Woda z rośliny zwanej miodownikiem karmelickim, nagrodzona medalem na powszechnej wystawie w Londynie w r. 1862. Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw: **cholerze, apopleksjom, spazmizowaniu, zemściom, migrenom, boleści i rdzeniu w żołądku, niestrawności i t. d.**

Skład główny w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka. (553-12-20)

Wyroby bielizny papierowej

A. F. STÖGER,
Wien, Domgasse Nr. 9.

Najdoskonalsze naśladownictwo płótna.

Zwraca się szczególnie uwagę na **nowość wielkonożną**. **Ilustrowane cenniki** na żądanie bezpłatnie. (1069-4-12)

Rozsyłki na wszystkie strony.

Tamże Skład c. k. **Nettinghofer-skiej Fabryki papieru.**

Antoni Rix, w Wiedniu Praterstrasse 16, a z powodu pożyteczności możemy je z własnego doświadczenia każdemu polecić. Cenniki, zawierające 104 str. z 1000 rycinami, po 20 c.

Antoni Rix, w Wiedniu Praterstrasse 16, a z powodu pożyteczności możemy je z własnego doświadczenia każdemu polecić. Cenniki, zawierające 104 str. z 1000 rycinami, po 20 c.

Antoni Rix, w Wiedniu Praterstrasse 16, a z powodu pożyteczności możemy je z własnego doświadczenia każdemu polecić. Cenniki, zawierające 104 str. z 1000 rycinami, po 20 c.

Antoni Rix, w Wiedniu Praterstrasse 16, a z powodu pożyteczności możemy je z własnego doświadczenia każdemu polecić. Cenniki, zawierające 104 str. z 1000 rycinami, po 20 c.

Antoni Rix, w Wiedniu Praterstrasse 16, a z powodu pożyteczności możemy je z własnego doświadczenia każdemu polecić. Cenniki, zawierające 104 str. z 1000 rycinami, po 20 c.

Antoni Rix, w Wiedniu Praterstrasse 16, a z powodu pożyteczności możemy je z własnego doświadczenia każdemu polecić. Cenniki, zawierające 104 str. z 1000 rycinami, po 20 c.

Antoni Rix, w Wiedniu Praterstrasse 16, a z powodu pożyteczności możemy je z własnego doświadczenia każdemu polecić. Cenniki, zawierające 104 str. z 1000 rycinami, po 20 c.

Antoni Rix, w Wiedniu Praterstrasse 16, a z powodu pożyteczności możemy je z własnego doświadczenia każdemu polecić. Cenniki, zawierające 104 str. z 1000 rycinami, po 20 c.

Antoni Rix, w Wiedniu Praterstrasse 16, a z powodu pożyteczności możemy je z własnego doświadczenia każdemu polecić. Cenniki, zawierające 104 str. z 1000 rycinami, po 20 c.

Antoni Rix, w Wiedniu Praterstrasse 16, a z powodu pożyteczności możemy je z własnego doświadczenia każdemu polecić. Cenniki, zawierające 104 str. z 1000 rycinami, po 20 c.

KOMISYA WYSTAWY rolniczo-przemysłowej w TARNOWIE,

zawiadamia, iż **Biuro pomieszczeń** (kwater-nice) dla wystawców i odwiedzających Wystawę, znajduje się w **Tarnowie w gmachu teatralnym, własności p. Sebesty** — dokąd interesowani zechcą się wcześniej listownie lub osobiście zgłaszać. (1110-3-3)

Otworzywszy **pracownię wyrobów rzeźbiarskich** każdego rodzaju w CIEŻKOWICACH, w powiecie Grybowski, przyjmuję obstalunki ołtarzy, ambon, figur, złoceń, bronzowania i wszelkich innych kościelnych aparatów rzeźbiarskich po najniższych cenach, rzeżąc za dokładny wyrób i doskonałość materiałów. Obstalunki franco pod adresem moim: **Julian Machnicki**, snycerz, Cieżkowice Nr. 56. (1121-2-3)

APARAT

podziałowy, najnowszej konstrukcji, obejmujący 150 do 200 wader dziennego zacieru, do odpędzenia z równoczesną destylacją sporządzony i wydający w przecięciu 90 do 92 stopni spirytusu, na Bielsko-Bialskiej wystawie srebrnym medalem ozdobiony, jest o 20 zhr. na czterech tanię do sprzedania, niż takowy podług obecnej ceny miedzi nabyć można.

H. Drüdnig,
(1109-2-3) kotlarz w Białej.

Wszelkie cierpienia nerwowe

w jednej chwili ustępują po użyciu **Pigulek antineuralgicznych Dra Cronier**. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 19, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym, — w Brodach u p. M. Kullaka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Warszawie w Składach materiałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (386-11-)

NEWRALGIE.

W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Ruckera, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa. (534-7-24)

Schottenring 13.

Zyski na giełdzie

ze stosunkowo niską ukladką osiągnięte bywają **najpewniej i najszybciej** przez **Dom bankowy i wekslowy SPIELER & KANTOR**

w Wiedniu, Schottenring 13, w Wiedniu.

Wszelkiego rodzaju papiery wartościowe i przemysłowe, losy, monety, kupuje i sprzedaje ten Dom bankowy po kursie dziennym. Wszelkie losy sprzedaje za miesięczną **spłatą ratami** po **najtańszych cenach.** **Procesy** do wszystkich ciągnięć. (1072-6-30)

Schottenring 13.

Kapiele (Soolbad) Königsdorff-Jastrzemb

w Szlaku górnym

otwarte z dniem **15m Maja r. b.**

Na zapytania lekarskie odpowiada **Dr. Eugeniusz Juliusberg.**

A. RIX,

poleca swym Szanownym odbiorcom i przesyła na łaskawe listowne zamówienie następujące nowe wynalazki:

Cebulka na porost włosów, poręczony środek, ażeby w przeciągu 14 dni uzyskać na lyszach miejscach wspaniałą brodę. Poręczony jest tak pewne, że w razie nieskuteczności pieniądze zwrócone będą. 1 paczka 90 c.

Meluzyna, poręczony środek dla wygubienia na zawsze w przeciągu 12 dni piegow, ZINY wraz z opisem użycia 90 c.

Amoryda, jeden istniejący środek do natychmiastowego uzyskania delikatnych białych, rąk, za poręczeniem. 1 słoik 65 c.

W 3 minutach słnie białe zęby, najlepszy środek na zęby, za którego użyciem czarne zęby w trzech minutach słnie białosć i czystosć odzyskują, a osad zębowy i cuchnący oddech zaraz ginie. 1 paczka 45 c.

Olejek orzechowy ANTONIOGO RIXA, wyciśnięty z zielonych łupin orzechów, ciemni każde jasne włosy w najkrótszym czasie. Flaszeczka 25 c., **OLEJKU RÓŻANEGO** 15 c.

Balsam na włosy. Zrobiono wynalazek bardzo wielkiej doniosłości, zbadano porost włosów. Dr. WAKERSON w Londynie wynalazł BALSAM NA WŁOSY, który wszystko zdziała, co dotychczas było niepodobnem; za jego użyciem ustaje natychmiast wypadanie włosów, porost takowych wzmacnia się w zadziwiający sposób a na całkiem lyszach powstają nowe gęste włosy, u 17letnich młodzieńców żył silna broda. Zwraca się uwagę publiczności, ażeby wynalazek ten nie zamieniała z tak częstym szarlataneryami. Dra Wakersona balsam na włosy w s